Nr. 50. Sobota 8 (20) Czerwca 1891 r. Rok VIII.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumerata w Radomiu: Roczn. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, pocztą: Rocz. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. **Ogłoszenia:** na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. k. 8 za wiersz. Nekrologu w. k. 10. Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18, oraz upraszona przez Redakcyę księgarnia W-go Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp. Zuckra, Dubeltowej i Szczepańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szczęsnego, Herdin, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Ossowskiego. W Opatowie p. A. Gajewski, w Warszawie księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś d. 20 Czerwca Sylwerjusza Pap. Męcz. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się | Wschód słońca o g. 3. m. 40 Zach. o g. 8 m. 22.

Towarzystwo Dobroczynności za rok 1890.

(Dokończenie.)

Szczegółowe sprawozdanie z wpływu sum i wydatków, jakie pomieszczamy, przekonywa, że Towarzystwo dobroczynności działalność swoją, dzięki zasobom zaoszczędzonym w latach poprzednich, zamknęło remanentem wynoszącym rs. 3,420 k. 90.

Dochody w r. 1890 instytucja miała następujące: Składka od członków rs. 559, za dyplomy od członków rs. 3 kop. 50, ofiary noworoczne rs. 132 k. 20, ofiary wielkanocne rs. 186 k. 4, % z zapisu ś. p. A. Frick rs. 20, % z zapisu ś. p. Chociszewskiego rs. 45 k. 14, % z zapisu ś. p. K. Burgharda rs. 583 k. 30, % z kasy przemysłowców rs. 148 k. 53, z puszek jałmużnika rs. 519 k. 22, z puszek kościelnych rs. 19 k. 60, z puszek w różnych miejscach rs. 52 k. 90, zarobek domu przytułku rs. 44 k. 16, przyznane a nieodebrane wsparcia rs. 4, zwrot pożyczek na kupno maszyn do szycia rs. 115 k. 17, ofiara kasy przemysłowców rs. 50, ofiary różne i drobne dochody rs. 42 k. 50, % od dochodów kasy oszczędności (przy magistracie) rs. 117 k. 6, ofiary na kolonję leczniczą rs. 58 k. 80, ofiary i dochód taniej kuchni rs. 205 k. 25, z zapisu na stałych członków rs. 50, 5 kop. % od biletów teatralnych rs. 315 k. 60, dochód z balu rs. 266, ofiara z balu rzemieślniczego rs. 52 k. 25, dochód (*netto*) z przedstawienia amatorskiego rs. 297, z zabawy kwiatowej rs. 362 k. 11, z koncertu „Lutni“ rs. 437 k. 10, (*netto*) z przedstawienia amatorskiego rs. 225 k. 52; razem rs. 4,911 k. 95.

Rozchody wyniosły: Utrzymanie przytułku rs. 1,004 k. 92, stałe miesięczne wsparcia rs. 448, wsparcia jednorazowe rs. 563 kop. 25, wsparcia z zapisu ś. p. A. Fricka rs. 20, stypendjum z zapisu ś. p. K. Burgharda rs. 461 k. 36, spłata pożyczki na dom schronienia rs. 150, pożyczki na maszyny rs. 60, pensja pomocnika sekretarza rs. 36, pensja jałmużnika rs. 36, dywidenda jałmużnika rs. 51 k. 42, ubranie jałmużnika rs. 24 k. 45, drzewo dla biednych rs. 59 k. 80, utrzymanie jednej osoby w ochronie rs. 18, ubranie dla dwóch terminatorów rs. 25, utrzymanie kolonji leczniczej rs. 471 k. 99, utrzymanie taniej kuchni rs. 348 k. 11, roboty drukarskie rs. 74, urządzenie balu rs. 62 k. 60, urządzenie zabawy kwiatowej rs. 246 k. 8, urządzenie koncertu „Lutni“ rs. 145 k. 80, koszt przechowywania depozytu z zapisu ś. p. K. Burgharda rs. 29 k. 64, drobne wydatki rs. 5 k. 60. Razem rs. 4,336 k. 2. Saldo na korzyść przychodu rs. 575 k. 93. Razem rs. 4,911 k. 95.

Dochód łącznie z remanentem w r. 1889 rs. 7,766 k. 92; wydatki w r. 1890 rs. 4,336 k. 2; pozostałość na r. 1891 rs. 3,430 k. 90; suma ta przedstawia się w następujących pozycjach: gotówką w kasie przemysłowców rs. 2,494 k. 18; w kasie Towarzystwa rs. 925 k. 72; wartość towarów pozostałych z gwiazdki rs. 10; 1 rubel srebrny razem rs. 3,430kop. 90.

Oprócz powyższego funduszu Towarzystwo posiada: u dłużników, którym udzielono pożyczki w gotówce, rs. 157 k. 62; u dłużników, którym udzielono pożyczki na kupno maszyn do szycia rs. 218 kop. 82 i kapitał wieczysty z zapisu ś. p. K. Burgharda rs. 15,500.

Radę gospodarczą w roku sprawozdawczym stanowili pp.: prezes Luboński Konstanty, kasjer Michalski Stanisław, opiekun domu przytułku Czarnowski Wiktor, sekretarz Helbich Józef; członkowie—pp.: Przyłuski Stanisław, ks. Grajewski Marcelli, Żelechowski Aleksander, ks. Tiakor Kazimierz, Piętkowski Bronisław, Karsch Teodor; opiekunowie cyrkułowi pp.: I cyrkułu Helbich J., II cyrkułu Piętkowski B, III cyr. ks. Tiakor K., IV cyr. ks. Grajewski M., V cyr. Karsz T., VI cyr. Żelechowski A., VII cyr. Przyłuski S., VIII cyr. Czarnowski W., IX cyr. Michalski S., członkowie komisji rewizyjnej pp.; Jarzyński Prosper, Janiszewski Eugeniusz, Paklerski Władysław.

Na liście członków wieczystych zapisani są pp.: Pentz Jan, Lutostański Seweryn, Przyłuski Stanisław, ks. Grajewski Marceli, Luboński Konstanty, ks. Urbański Józef.

Członkami opłacającymi składkę w r. 1890 byli pp.: Barański Władysław, Barcz Aleksander, Bekerman Rufin, Bielski Karol, Borowski Adam, Braziewicz Antoni, Baron Buxhewden Rudolf, Burghard Władysław, Cennere Roman, Chludzińska Kazimiera, Czarnowski Wiktor, Ettinger Bolesław, Fidler Henryk, Fröblich Aleksander, Fuldo August, Golczewski Czesław, Goldstejn Józef, Goldstejn Maurycy, ks. Grajewski Marceli czł. st., Grodziński Władysław, Grzybowski Michał, Gutman Józef, Haertel Aleksander, Helbich Józef, Helcman Franciszek, Herdin Marja, Herdin Wincenty, Hoffman Karol, Jagielska Felicja, Janiszewski Eugenjusz, Jarzyński Prosper, Jasiński Antoni, Karsz Teodor, Karwadzka Adamina, Kepler Filip, Korolec Florjan, Kosicki Franciszek, Krypski Adam, Krzyżkiewicz Adam, Landau Ferdynand, Lubieniecki Józef, Luboński Konstanty czł. st., Lutostański Seweryn czł. st., Łącka Józefa, Łuczyński Jan, Łubieński Adam, Mejnhard Alfred, Michalski Stanisław, Mierzyński Florjan †, Napiórkowski Romuald, Niepokójczycki Stefan, Nowakowski Antoni, Paklerski Władysław, Pasierbski Leon, Paszkowicz Adam, Patek Emilja, Pentz Ludwik, Pentz Jan czł. st., Piasecki Adam, Piętkowski Bronisław, Płachecki Jan, Pohl Lucjan, Potępski Józef, Przedwojewski Stanisław, Przemyski August, Przychodzki Wacław, Przyłęcki Bolesław, Przyłuski Stanisław czł. st., Patrokoński Aleksander, Reklewski Antoni, Roguski Teofil, Ryl Aleksander, Ruciński Antoni, Ruciński Kazimierz, Saski Juljusz, Sędzikowski Paweł, Silnicki Władysław, Simonow Jan, Skotnicki Jan, Skupiewski Kazimierz, Sobieszczański Antoni, Staniszewski Karol, Stankowski Jan, Stankowski Ignacy, Suchański Adam, Surmacka Konstancja, Swidwiński Zygmunt, Swierczewska Olimpja, Szychucki Arkadjusz, Targowski Józef, ks. Tiakor Kazimierz, Trzebiński Jan Kanty, Twardzicki Gustaw, ks. Urbański Józef czł. st., Waksman Bronisława, Wakulski Aleksander, Wickenhagen Franciszek, Wistehube Otto, Witkowski Józef, Wójcicki Jan, Woźnicki Bronisław, Wróblewski Jan, Wróblewski Bolesław, Wróblewski Henryk Hugo, Żelechowski Aleksander, Żerański Ludwik.

---

7) KAZIMIERZ LASKOWSKI.

Z galerji swojskich typów:
3. Ruchla Tiulik.

(Ciąg dalszy.)

To też Pan Bóg błogosławił grzecznym kupcom i dawał im dobre utargowanie, a razem z bogactwem przybywało i dzieci. Wiadoma rzecz, jak komu idzie, to wszystko idzie, na każdym kroku szczęście. Majorek już dziewięć świeczek w bóżnicy palił, Ruchla dziewięć ładnych potomków mu dała, a ludzie mówili, co jeszcze na tem nie koniec. Niedługo, to cały tuzin świeczek Majorek przed sobą w bóżnicy zapali. Dałby Bóg! Z takiego rodu tylko udatne kupcy, dobre husyty i nabożniki być mogą, a żaden z gołemi rękami do handlu się nie weźmie, bo o tem już myśli Ruchla, a wiadomo, jak ona mądrze myśli.

Tak było bardzo długo. Ale dobry czas niedługo się skończył, miało nastać gorsze położenie, a później, to już całkiem brzydka pora na kupców, na żydków. Najpierw, to była pierwsza trefna okoliczność, kilka pare familji żydowskich, co siedziało na wsiach, trzymało propinacje, zjechało do Koszerowa. Nie chcieli im sprzedać patentu, mówili, co żydkom niewolno już będzie wódką na wsiach szynkować. To był pierwszy nieporządek, bo oni musieli jechać do miasta, wziąść się do innego interesu, i w handlu koszerowskim zrobiło się ciasno, bo jeden przed drugim chciał targować i taniej opuszczał. Co komu szkodziło, że żydek wódką szynkuje, a chłop pijak pije, jakby on nie pił, toby żydek nie szynkował, a czy mu żydek naleje, czy katolik, to dla pijaka jedność, a żydek zawsze zgodniejszy, to pomu nawet i lepiej. Gdy się stała taka brzydka okazja z propinacją, poszli koszerowskie kupcy, co najtantniejsze radzić do Mojsie-rabbi, ale Mojsie-rabbi z desperacji tylko machnął ręką, wywrócił okiem i .... umarł. Taki wielki ból mu serce ścisnął!

Teraz zrobił się już w Koszerowie cały gewałt, hurtowny lament. Wszyscy wiedzieli, że Mojsie-rabbi niedarmo umarł, że on musiał poczuć, że paskudny, że faraoński czas na żydków nadchodzi.

Pogrzeb Mojsie Tiulik miał paradny. Wszystkie Tiuliki dały coś na biednych, a największy zrobiła podarunek sama Ruchla. Prócz gotowego grosza, który rozdała pięćdziesiąt sześć złotych groszy ośmnaście, ofiarowała jeszcze siedemnaście funtów cukru i cztery funty herbaty, po ośmdziesiąt kopiejek za funt. Biedni długo pamiętali pogrzeb Mojsie-rabbi i bardzo smutnie płakali; płakało również i najęte dwadzieścia pięć płaczków i cały Koszerów. Ludzi było i krzyk taki głośny, jakby na jakiej licytacji, miarkowali bowiem koszerowskie kupcy, że taki nabożnik, jak nieboszczyk Mojsie, nie na darmo umarł.

I pokazało się później, że oni dobrze myśleli. Gdyby Mojsie Tiulik był dożył takiego brzydkiego czasu, jak rabinów brali na egzamin, jak poczciwym żydkom kazali ucinać pejsy i nosić suknie krótsze o kilka cali, byłby z pewnością wpadł w jeszcze gorszą słabość, byłby się na większy ból rozchorował. A tak to on, gdy te czasy nadeszły, spał już sobie spokojnie na kierkucie, a choć nieraz i tam musiał słyszeć lament i gwałt biednych żydków, to się już z miejsca ruszyć nie mógł i musiał siedzieć cicho skurczony, póki mu anioł z trąby sygnału do ucha nie zagra, a wtedy, to on pójdzie prosto z kierkutu do nieba.

(*C. d. n.*)

Głosy publiczne.

(Jeszcze w sprawie gospody ślusarskiej.)

Odpowiedź p. Przybytniewskiego, drukowana w № 48 „Gazety Radomskiej“, jako nierozstrzygająca zupełnie kwestji spornej, upoważnia mnie do zabrania jeszcze raz głosu.

Repliki p. P. nie można pozostawić bez odpowiedzi, a to dla zasady sprawiedliwości.

Raz zawezwawszy cech lub majstra do porachunku z grosza publicznego — nie można ustąpić, aż się drobiazgowo jedna lub druga strona wyliczy, w przeciwnym razie szafarze ci, lekceważyliby i prasę i opinję, tak jak lekceważą sobie powierzone ich pieczy: instytucje i członków zgromadzeń!

Były p. starszy dotąd nie poczuwał się nigdy do obowiązku tłumaczenia się z szafowania naszym funduszem i dopiero zawezwany przez nas do złożenia rachunku — raczył usprawiedliwić się książeczką kasy i rozporządzeniem magistratu!

Pan b. starszy zapomniał tylko objaśnić nas, kiedy (którego miesiąca i roku) **ocalone** (!) rs. 22 (pozostało rs. 30) złożył do kasy, a przecież było to koniecznem, bo my moglibyśmy twierdzić najsłuszniej, że stało się to dopiero na skutek interpelacji naszej, a jeżeli stało się n. p. przed paru laty, to możemy mieć prawo do obawy, gdzie podziały się procenty?.. czy od lat dziewięciu zwiększał się fundusz?.. lub na jaki cel obrócono odsetki?..

Pan b. starszy twierdzi, że z inkryminowanych funduszów rs. 8 użyto na zapomogę dla czeladnika K. i podobno z wiedzą i wolą magistratu, otóż pozwolę sobie wątpić w tę łagodzącą okoliczność! Magistrat mógł tylko akceptować wniosek majstrów, (aby K. udzielić zapomogę z funduszów czeladniczych), ale z pewnością z tytułu władzy swej nacisku nie kładł, bo zależało to w zupełności od p. P., jako wówczas starszego zgromadzenia ślusarzy!

Co się tycze upadku „gospody“, przypisuje go pan P. niewypłacalności czeladzi. Być może, a nawet jest to najzupełniejszą prawdą, jak również i to, że majstrowie byli inicjatorami gospody i powołali ją do życia. Lecz p. P. zapomniał niezawodnie, że oprócz ustawy z r. 1816, są nowe dążności i nowe prawa, na zasadzie których na każdym majstrze i wogóle na każdym chlebodawcy ciąży obowiązek, niesienia robotnikowi pomocy, w chorobie lub innych nieszczęściach i że gdzieindziej obowiązuje już majstrów opłacanie *wspólnie* z czeladzią składek na kasy: chorych i emerytalną — rozumie się na rzecz pracownika.

Niepotrzebnie więc p. P. podnosi taki wielki hałas, że majstrowie *założyli* „gospodę“ — nie było to wcale żadną ich cnotą, ale najprostszym obowiązkiem!.. Obowiązek ten spełnili, bardzo dobrze, ale powinni byli gospodę utrzymać, powinni pomagać do jej rozwoju — nie koniecznie broń Boże własną kieszenią — ale jedynie okiem!..

Tymczasem ani panom majstrom, ani „cechowi“ nie chciało się zejść z piedestału próżniactwa, ażeby zająć się instytucją; nie chciało im się strącać z płacy tygodniowej czeladnikowi kilku groszy — i składać je do *lady)* gospodniej, czyli, że tylko lenistwo w tym względzie było jedynym powodem, dla którego czeladź w opłacie składek zalegać musiała,... no i dlatego gospoda runęła!..

W końcu, co do liczby kandydatów, jako członków, wskrzesić się mającej instytucji, to upewniam pana b. starszego, że w myśl ustawy z r. 1816 znajdzie się ich nawet nadkomplet. Przekonamy o tem cech i p. b. starszego, ale wtedy, jeżeli naprawdę poczują się do obowiązku odbudowania gospody.

Al. G.,
ślusarz.

O BRZASKU.

I.

Zawsze leciałam do ciebie,
O światło!
Zawsze leciałam do ciebie,
O wieczne światło na niebie.
I byłam, jako drobny ptak,
Co w podsłoneczny leci sztak,
I byłam, jako muszka licha,
Co za płomieniem duch wydycha,
O światło!

Czyliś zabłysło dla ziemi
O światło,
Kwiatami nocy srebrnemi,
Czyś na majestat weszło swój,
Zwycięzki z cieniem zwiódlszy bój,
Czyliś miesięczną twą poświatą
W brzózce tej drżało przed mą chatą,
O światło!

Zawsze tęsknemi ja loty,
O światło,
Zawsze tęsknemi ja loty
Wzbijałam ducha w blask złoty.
I w burzę nawet, kiedy grom
Zatrząsł te węgły i ten dom,
W błyskawicowych ogniach cała,
Jeszczem przed tobą z pieśnią stała,
O światło!

II.

Przyjdziesz, o przyjdziesz, wiem ja o tem
Zasypać ziemię szczerem złotem,
Rozjaśnić wszystkich zmierzchów cienie,
Dać głos milczeniu, piersiom tchnienie,
Podnieść ku sobie z prochu głowy,
Rozwinąć posiew łez wiekowy,
Nad otchłań czasów, nad dni męki
Tęczą przerzucić swe jutrzenki,
I mroczne chaty te rozświecić,
I płomię życia w nich zaniecić...

Ale nim przyjdziesz, świata królu,
Niejedno serce pęknie z bólu,
Niejedna nędza z głodu skona,
Niejedne skurczy śmierć ramiona,
I pieśń niejedna ścichnie w sobie,
I pieśniarz spocznie w zimnym grobie.

Marja Konopnicka.

Jubileusz Spasowicza w prasie ruskiej.

W sobotę ubiegłą, d. 13 czerwca r. b., palestra petersburska obchodziła 25-letni jubileusz pracy adwokackiej b. profesora uniwersytetu, Włodzimierza Spasowicza.

Wszystkie dzienniki stolicy państwa poświęciły jubilatowi obszerne wzmianki, które donioślejszym są dowodem czci, jaką zjednał dla pracy swej Spasowicz, niż sam obchód jubileuszowy.

„Nowosti“ np. w gorącym artykule, poświęconym energji w obronie ideałów — obronie, jaką Spasowicz podejmuje chętnie i otwarcie, piszą co następuje:

„Głos jubilata rozlega się zawsze, gdy chodzi o zawiłe kwestje proceduralne, lub gdy dotknięte są sprawy ogólne nauki prawa lub prawa materjalnego. Pierwsze, a przynajmniej jedno z pierwszych miejsc należy mu się w „towarzystwie prawników“. Opinji jego słuchają z uwagą nietylko sędziowie i prokuratorzy, lecz i juryści w departamentach senatu. Gdy chodzi o jaką nową sprawę prawną, zasięgają zwykle opinji p. Spasowicza nietylko młodzi adwokaci, lecz i starsi, dobrze znani na polu obrończem. Jubilat stworzył szkołę prawników, bądź to jako profesor prawa karnego, bądź też jako prawnik-praktyk, stosujący swe wiadomości teoretyczne do pytań i zagadnień, jakie nasuwają się w życiu realnem.

„Święcąc jubileusz p. Spasowicza, obrońcy i adwokaci podnoszą swoją działalność w oczach społeczeństwa. Mówiliśmy już nieraz o działalności jubilata dzisiejszego. Dzisiaj ograniczymy się do słów powyższych, zwłaszcza, że służba społeczna i znaczenie szanownego adwokata nie dają się zamknąć w zwykłych ramach. Każdy czytelnik zna nadto p. Spasowicza, jako wybitnego literata, którego artykuły literackie i monografje zwracały zawsze na siebie uwagę inteligentnych czytelników. W jesieni upływa 40 lat naukowej pracy p. Spasowicza; będzie to nowa sposobność dla przedstawicieli nauki i dziennikarstwa do zamanifestowania swego poszanowania i sympatji dla pisarza i publicysty.

„Szanowny jubilat stał się adwokatem nie tyle z powołania, ile z przyczyny zbiegu okoliczności. Katedra uniwersytecka była niewątpliwie bardziej odpowiednią dla p. Spasowicza, niż ława adwokacka. Ogromna erudycja, ścisłość analizy, zamiłowanie nauki, wszystko to kazało przypuszczać, że na drodze naukowej, jubilat dojdzie do bardzo poczesnego stanowiska. Losy zrządziły inaczej; wszelako i na polu adwokackiej działalności p. Spasowicz nie przepomniał o nauce. Wiele jego przemówień, wiele dysertacji naukowych świadczy, że adwokatura ruska ma w osobie p. Spasowicza nietylko wzór poważnego prawnika-teoretyka, lecz i człowieka, który praktycznie opracowuje poważne kwestje prawne. Zawsześmy cenili w p. Spasowiczu umysł poważny i wybitny talent, które wespół z wysoką erudycją stawiły go na stanowisku nauczyciela i kierownika adwokatów przysięgłych. Jako członek i prezes Rady adwokackiej, p. Spasowicz był zawsze szczerym, energicznym obrońcą praw korporacji, praw, których bronił zawsze z taktem i delikatnością. Życzymy adwokaturze ruskiej, żeby na długie lata zachowała w swem gronie tego świetnego i utalentowanego przedstawiciela.“

Krótki rys statystyczny

hypoteki gubernialnej radomskiej
(Część II. Statystyka porównawcza.)
Zebrał i opracował
JAN ROMANOWSKI.

(Ciąg dalszy.)

W r. 1879, z powtórnej 8, Dobromierz za 16,383 rs. w październiku, w r. 1880 z pierwszej, w lutym 9, Radwanów za rs. 18,000. W r. 1881 sprzedaży nie było. W r. 1882 z pierwszej, we wrześniu 10, Stanowiska za 11,000 rs. W r. 1883 r. z. pierwszej w lutym 11, Łapczyna Wola za rs. 45,300. W r. 1884 i 1885 sprzedaży nie było. W r. 1886 z pierwszej 12, Rączki za 28,610 rs. i Lipa z Rudą Maleniecką, które nabyło Towarzystwo udziałowe 12 osób złożone za 183,000 rs. z powtórnej 14, Słupia Las za rs. 1,909. W r. 1887 z powtórnej w październiku 15, Antoniów za rs. 3,590. W r. 1888 z powtórnej w kwietniu 16, Pijanów za 8,080 rs. i 17, Skąpe za 26,700 rs. W r. 1889 z powtórnej w kwietniu 17, Góry mokre A za 13,242 rs. i w październiku 18, Borowa za 11,500 rs. oraz 19, Radestów za 9,845 rs.

W jednym tylko wypadku nabywcą majątku został starozakonny, który musiał kupić takowy dla ratowania swoich wierzytelności, w pozostałych zaś chrześcianie. Ilość spadłych wierzytelności wyniosła, z powodu tych sprzedaży, rs. 251,000. Dobra wymienione wyżej w punk. 9, zostały później rozkolonizowane.

3. Powiat kozienicki. a) Powiat kozienicki posiadał z końcem roku 1869 dóbr stowarzyszonych 52, następnie w r. 1870 dóbr 52; w 1871 r, 51; 1872—52; 1873—53; 1874—55; 1875—57; 1876—56; 1877—56; 1878—57; 1879—58; 1880—58; 1881—56; 1882—56; 1883—58; 1884—59; 1885—60; 1886—61; 1887—62; 1888—62; 1889—63; i w 1890 r. dóbr 63. *b)* Przyznano i wypłacono pożyczek 5% serji I. W roku 1870 pożyczek 1, w sumie rs. 2,100; r. 1871 poż. 7 w s. rs. 26,250; r. 1872 poż 8 w s. rs. 61,900; r. 1873 poż. 5 w s. rs. 36,600; r. 1874 poż. 5 w s. rs. 46,200; r. 1875 poż. 4 w s. rs. 15,600; r. 1876 poż. 7 w s. rs. 56,850; r. 1877 poż. 4 w s. rs. 13,900; r. 1878 poż. 4 w s. rs. 10,600; r. 1879 poż. 2 w s. rs. 2,800. Razem pożyczek 47 w sumie rs. 272,800.

Najwyższa rs. 27,050, w roku 1876, na jedne dobra, najniższa rs. 950, w roku 1879, przeciętnie na jedne dobra rs. 5,880. Wypłacono pożyczek serji II. W r. 1880 poż. 3, w sumie rs. 11,050; w r. 1881 pożyczek 3 w sumie rs. 31,050. Razem 6 poż. w sumie rs. 42,100. Najwyższa rs. 21,100 w 1881 r. (Janowice Baryczka) najniższa rs. 1,850 w r. 1880; przeciętnie na jedne dobra rs. 7,000.

Pożyczkę serji III w sumie rs. 10,750 na dobra prywatne w r. 1882; i drugą takąż pożyczkę w sumie rs. 74,500 na dobra „majorat Kozienice“ w drodze wyjątkowej, na mocy najwyższego Ukazu, udzielono i wypłacono w r. 1883. Pożyczkę serji IV w sumie rs. 28,050. udzielono na jedne dobra w 1883 roku.

Wypłacono i przyznano pożyczek serji V. W r. 1885 pożyczek 8 w sumie rs. 66,250; w r. 1886 pożyczek 8 w sumie rs. 46,100; r. 1887 poż. 5 w s. rs. 17,450; r. 1888 poż. — w s. rs. — —; r. 1889 poż. 2 w s. rs. 21,550; r. 1890 poż. 2 w s. rs. 12,950. Razem poż. 25 w sumie 164,300 rs. Najwyższa rs. 15,450, najniższa rs. 1,300, przeciętnie na jedne dobra około rs. 6,600.

W ogóle więc przez lat 21, udzielono pożyczek 84, w sumie rs. 592,500, przeciętnie zaś na jedne dobra rs. 7,050. *c)* Na liczbę 52 stowarzyszonych w r. 1870, wpisane do ksiąg wieczystych, z powodu zaległości, ostrzeżeń o zajęciu na sprzedaż: pierwszą w terminie czerwcowym 7, grudniowym 5 raz 12; na drugą w terminie wrześniowym 4, grudniowym raz 4, w ogóle 16 ostrzeżeń. W r. 1871 na 51 dóbr, na sprzedaż pierwszą w maju 5, w listopadzie 4 raz 9, na drugą w czerwcu 2, w ogóle 11 ostrz. W r. 1872 na 52 dóbr, na sprzedaż pierwszą tylko w listopadzie 3, w innych terminach zaległości nie było. W r. 1873 na 53 dóbr, na pierwszą w maju i listopadzie po 4, raz 8, na drugą nie było. W r. 1874 na 55 dóbr na sprzedaż 1 w maju 2, listopadzie 4, raz 6, na drugą w kwietniu 1, w ogóle 7 ostrz. W r. 1875 na 57 dóbr na pierwszą w maju 7, listopadzie 4, raz 11, na drugą w październiku 2, w ogóle 13 ostrz. W r. 1876 na 56 dóbr, na pierwszą w maju i listopadzie po 5, raz 10, na drugą w kwietniu 1, w ogóle 11 ostrz. W r. 1877 na 56 dóbr, na pierwszą w maju 4 w listopadzie 6 raz 10, na drugą we wrześniu 3, w ogóle 13 ostrzeżeń. W r. 1878 na 57 dóbr, na pierwszą w maju i listopadzie po 3 raz 6, na drugą w październiku 2, w ogóle 8 ostrz. W r. 1879 na 58 dóbr, na pierwszą w maju 4, listopadzie 5 raz 9, na drugą w marcu 1, w ogóle 10 ostrz. W r. 1880 na 58 dóbr, w maju 3, listopadzie 6 raz 9, na drugą nie było. W r. 1881 na 56 dóbr, na pierwszą w maju 5 w listopadzie 6 raz 11, na drugą nie było. W r. 1882 na 56 dóbr, na pierwszą w maju 6, w listopadzie 2, raz 8. W r. 1883, na 58 dóbr na pierwszą w maju 7, w listopadzie 8, razem 15. W 1884 r. na 59 dóbr, na pierwszą w maju 8, listopadzie 6, razem 14. W r. 1885 na 60 dóbr, na pierwszą w maju 5, w listopadzie 15, razem 20 ostrz. W latach 1882 do 1885 włącznie ostrzeżeń na sprzedaż drugą nie wpisano. W r. 1886 na 61 dóbr na pierwszą w maju 13, listopadzie 9, raz. 22, na drugą we wrześniu 1, w ogóle 23 ostrz.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

* Zarząd kolei Dąbrowskiej postanowił przyjąć 3-ch studentów instytutu inżynierów komunikacji na praktyczne zajęcia przy tunelu Miechowskim, z płacą miesięczną po 50 rs.

* Ogłoszone zostały następujące ustawy: 1) Prawo bezpośredniego nadzoru nad honorowymi sędziami pokoju, niepodlegającymi zjazdom sędziów pokoju, przysługuje sądom okręgowym. 2) Za grzebanie chrześcian bez zwykłych obrzędów chrześciańskich w wypadkach, kiedy wezwanie duchownego właściwego wyznania na pogrzeb zmarłego było możebne, a nie zachodziły przeszkody szczególne, winni podlegają aresztowi od trzech tygodni do trzech miesięcy.

Z miasta.

Śpiewy kościelne. Jutro, to jest w niedzielę, o godz. 9 tej rano, w kościele po-Bernardyńskim chór męzki i żeński, pod dyrekcją p. Józefa Przyłuskiego, śpiewać będzie podczas wotywy.

Popis muzykalny. Jutro, to jest w niedzielę, w sali resursowej, o godz. 4-tej po południu, odbędzie się doroczny popis uczennic p. Aliny Szenk-Przyłuskiej, utalentowanej pianistki i sumiennej nauczycielki gry fortepianowej.

Szkoła żeńska p. Emilji Kurosz prowadzoną będzie nadal pod kierunkiem uzdolnionej i cieszącej się uznaniem ogółu właścicielki i według tegoż samego co dotąd programu.

Czytelnia bezpłatna otrzymała w dalszym ciągu: od p. *Antoniego Wojciechowskiego*: „Papuga“, opowiadanie M. Jokai'a, „Pieśń o ziemi“ Wincentego Pola i „Szczęśliwi“, zbiór nowel Karola Hoffmana.

Z funduszów Czytelni bezpłatnej nabyto w dalszym ciągu: „Pisma“ Narcyzy Żmichowskiej (Gabryelli), tomów 5, „Zagony“ powieść S. M. Roguskiego.

Wydział rady lekarskiej rządu gubernjalnego, m. Radom podzielił na jedenaście cyrkułów sanitarnych, a mianowicie na:

Cyrkuł I.: Od rogatki Lubelskiej, strona południowa z ulicami: Wysoką, Trawną, Piaski, do ulicy Zgoda i rogatki kozienieckiej. *Lekarz dr. Drewnowski.*

Cyrkuł II.: Strona północna ul. Lubelskiej, od rogatki, z ulicami: Wysoką, Skaryszewską do gmachu sądu okręgowego i ul Długą do stacji dr. żel. Dąbrowskiej. *Lekarz dr. Żerański.*

Cyrkuł III.: Od ul. Zgoda z ulicami: Warszawską i Górkami Lubelskiemi. *Lekarz dr. Płużański.*

Cyrkuł IV.: Od sądu okręgowego, strona północna ul. Lubelskiej, Skaryszewska, część Długiej do ul. Wołowej. *Lekarz dr. Piętkowski.*

Cyrkuł V.: Od domu Bekermana, ul. Wałowa, Piekło, Górki Marjackie do Podwala. *Lekarz dr. Przychodzki.*

Cyrkuł VI.: Od ul. Podwalnej, Wałowa, (strona południowa), do Staro-Krakowskiej, Nowy Świat, do cmentarza katolickiego, Bóżniczna i Kanałowa. *Lekarz dr. Idzikowski.*

Cyrkuł VII.: Część ul. Wałowej, na południe od ul. Małej, część ul. Grodzkiej, od domu Deskura i plac kościelny, po obu stronach ul. Rwańskiej do Herdina. *Lekarz dr. Kosicki.*

Cyrkuł VIII.: Ul. Szwarlikowska, Szewcka, Spacerowa do ogrodu. *Lekarz dr. Demontowicz.*

Cyrkuł IX.: Rynek, ul. Mleczna do rogatki krakowskiej i do szlachtuza. *Lekarz dr. Przyłęcki.*

Cyrkuł X.: Ul. Mleczna, Żytnia, Basenowa, część ul. Wałowej do Staro-krakowskiej i Stare Miasto. *Lekarz dr. Pomper.*

Cyrkuł XI.: Część ul. Wałowej (w obrębie jatek) ul. Rwańska, po obu stronach do kościoła i Zaułka po pokościół ewangelicki. *Lekarz dr. Fidler.*

Obowiązkiem lekarzy cyrkułowych *) ma być: szczepienie ospy, zapobieganie szerzeniom się chorób epidemicznych, nadzór nad czystością dziedzińców w domach, hotelach i t d., badanie produktów żywności i wogólezdrowotnych stosunków miasta.

Pożar. Wczoraj przed samą północą odezwały się dzwonki alarmowe i trąbki straży ogniowej.

W dziesięć minut po pierwszym dzwonku straż w najpełniejszym rynsztunku wyruszyła w kierunku łuny.

Ponieważ paliło się daleko za miastem, straż zwrócono do czatowni.

Policji należy się pełne uznanie i podzięka za szybkie i dobre alarmowanie, w następstwie czego i straż prędko wyjechała.

Radom w obrazach. Od paru tygodni dwóch artystów-amatorów, pp P. i S, zdejmuje widoki Nowego ogrodu na płótno. Obiedwie prace są już na ukończeniu.

Groch brazylijski. P. Józef Wełnowski, właściciel zakładu ogrodniczego, w tych dniach otrzymał nasienie grochu, uprawianego w Brazylji. Groch ten, dziwnie dużej odmiany, rozmnożyć pragnie p. Wełnowski.

Kilka ziarnek grochu tego, przywiózł jeden z mieszkańców Radomia, który przed kilku miesiącami wyemigrował do Brazylji, lecz ponieważ jest tam nędza, powrócił do ojczyzny, gdzie zdrowiej jest i łatwiej o kawałek chleba.

Do Ojcowa. Z końcem przyszłego tygodnia liczniejsze grono z pośród kolejarzy, wyrusza z Radomia na dni parę do uroczego Ojcowa.

Żydowskie sztuczki. „W celu zepsucia opinji jednemu z solidnych kupców chrześcjańskich w Kielcach, szynkowniany doradca w porozumieniu z handlującym trunkami żydem, wysłał do oddziału Banku Państwa w Radomiu denuncyjację, że kupiec ten jest zadłużony po uszy, że resztkami goni i zdąża do bankructwa. Radomski oddział znając dokładny stan rzeczy, denuncyjacją pozostawił bez skutków śledztwa, czem denuncyjanci niezadowoleni, wysyłają oskarżenie do Banku Państwa w Petersburgu. Centralny zarząd Banku nakazuje sprawdzenie, które w ostatnich czasach przeprowadził dyrektor oddziału radomskiego“.

Denuncyjacja, jak stwierdza „Gazeta Kielecka“, okazała się nietylko fałszywą, ale nawet po sprawdzeniu bilansów kupca, kredyt jego podniosła, wykazując nadspodziewanie małe obdłużenie handlującego.

Chodnik betonowy przed placami p. Rufina Bekermana, przy ul. Lubelskiej, układa firma F. Fröllicha w Radomiu. Mamy więc nowość!

Do usunięcia. W niewielkiej odległości od głównej aleji uroczego Nowego ogrodu, jest domek..., z którego zabójcza woń uniemożliwia przechadzki!...

Należałoby domek... ten albo przenieść w zupełnie ustronne i oddalone miejsce, albo nie zapominać o ścisłej desinfekcji.

Proszek otwocki jest bardzo tani... i skuteczny.

*) Obowiązkiem honorowym. *(Przyp. Red.)*

†
Ś. p.
EWELINKA JANISZEWSKA
zmarła 18 czerwca 1891 r. w 6-ej wiośnie życia.
W ciężkim smutku pogrążona matka zaprasza: Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok dziś w sobotę 20 czerwca r. b. o godzinie 5 ej po południu, wprost na cmentarz Rzymsko Katolicki z domu Haftarczyka przy ul Grodzkiej.

Z okolicy.

Pogrzeb ś. p. Ludwika Żmudowskiego, proboszcza Przedborza, odbył się przy bardzo licznym udziale publiczności.

Ś. p. Ludwik zmarł, jak żołnierz, na posterunku. W chwili, gdy innym spieszył nieść pomoc duchowną, sam pierwej padł pod ciosem nieubłaganej śmierci. Za prawdę, nie mógł szlachetniej życia dokonać jak na posłudze kapłańskiej.

Kondukt pogrzebowy, w asystencji piętnastu współbraci i licznego zastępu parafjan, prowadził dziekan konecki, ks. Aleksander Grabdziński. Przy eksportacji zwłok, przemawiał ks. Jan Szpotowicz z Czermna, przy katakumbach, przez nieboszczyka zbudowanych, ks. Jakób Kubik, z Pilczycy, długoletni sąsiad i kolega seminaryjski zmarłego.

Trumnę przystrojoną w wieńce z napisami: „Prefektowi szkoła męzka i żeńska i „Proboszczowi od parafjan“, nieśli na cmentarz na przemian: księża, obywatele i wieśniacy. Za konduktem pogrzebowym, oprócz parafjan, postępowało nawet kilkuset żydów, którzy zmarłego kapłana czcili i szanowali.

Szanownym lekarzom przedborzskim, pp.: Petel.... i Zbroż..., za bezinteresowną i energiczną pomoc w czasie choroby, oraz paniom: Prus..., Nowic..., Lembk..., Petel.., Długosz..., Swierzen..., Sobkiew... i Borow..., które, widząc brak rozumnej i uczciwej opieki domowników, same dyżurowały kolejno przy łożu chorego kapłana, serdeczne oświadczyć należy uznanie i podziękę!

Dziekan konecki
Ks. Al. Grab....

Z Iłży donoszą nam: Dnia 16-go czerwca r. b, odbył się tutaj akt w szkole żeńskiej, na którym obecną była cała miejscowa inteligencja,

---

6) # SERCE KOBIECE.

Kartka z przeszłości
przez
JULJĘ TERPIŁOWSKĄ.

(Ciąg dalszy).

W Królewskiej sali. Jagiełło — w orszaku panów radnych, Jadwiga — w gronie pań dworskich.

Jagiełło *(do panów radnych).*
Ciężko wymówić to, coby się chciało
Z myśli wykreślić, z sercem zamknąć w trumnie;
Lecz wam przystoi wiedzieć co się stało,
By rzecz uczciwie sądzić i rozumnie:
Oto za domem bawiłem dwie doby;
Wracam — i straszne witają mię wieści:
Wierny mnie sługa ostrzega, jakoby
Padł cień na czysty klejnot mojej cześci...
Rakuzki książę, przez dwie doby owe,
Miał być w komnatach królowej ukryty...
Zgromiłem sługę, że śmie lżyć królowę,
Lecz on mi dowód ukazał niezbity:
Niewiernej żonie dał wspólnik jej zdrady
Dar świętokradzki — różaniec święcony;
Idąc za głosem roztropnej porady,
Zkąd ma ten klejnot, zapytałem żony.
Nie powiedziała!... stała jak śmierć blada,
A gdym rzekł wszystko, drżącemi wargami
Odparła, że to z mojej strony zdrada,
Bom snadź ją podle otoczył szpiegami...
Gdy temi słowy zdradziła się sama,
Odszedłem, nie chcąc już nic słyszeć więcej,
I oto związek, który brudzi plama,
Oznajmiam, zerwać pragnę najgoręcej.
Złamanie ślubów nie z mej będzie winy,
Bom ja w tem czysty, klnę się wam na życie,
Żem nie posądzał żony bez przyczyny,
Anim ją kiedy kazał śledzić skrycie.

Jadwiga.
I jam nie winna, klnę się też na duszę!
Lecz już ufności zerwane przymierze:
Król mnie nie wierzy, — więc ja wyznać muszę,
Że jego także zaklęciom nie wierzę.

Jagiełło.
Gdzie niema wiary, tam społeczność święta
Małżeńskich związków płonnym jest wyrazem;
To też chcę zdjąć ci te męczeńskie pęta,
W których tak ciężko żyć ci ze mną razem.
Papiezka władza z przysiąg nas rozwiąże,
Szczęście ci zgoi dawne serca blizny,
Polską rakuzki rządzić będzie książę,
A ja z mą hańbą — wrócę do ojczyzny..
Zgadzasz się na to?

Jadwiga.
Nie chcę takiej zgody!
Dla naszych nieszczęść i dla naszych waśni
Mająż się z sobą rozłączać narody,
Którym w tym związku przyszłość świeci jaśniej?
Cóż my? co oni? My — tylko serc dwoje
Złamanych, — oni — setne pokolenia!
Czemże ten będzie, który szczęście swoje
Na wagę szczęścia tysiąców ocenia?
Na Kaifasza osądzono dworze:
„Słuszna, by zginął za lud jeden człowiek“,
A Chrystus przyjął ten wyrok w pokorze,
Choć mu łzy krwawe płynęły z pod powiek.
Więc na wzór Pana, co umarł za sługi,
I my też cierpmy dla ludów z ochotą,
I niech nam kwitnie wonny kwiat zasługi
Na cierniu, którym się skronie oplotą.
Nam wspólne życie będzie łez doliną,
Gdzie się już żaden słodki sen nie ziści,
Lecz z tych łez dwojga, na miljony spłyną
Nieprzeliczonych strumienie korzyści.
Tak! sercem obcy, — żyjmy przecież społem,
Czyż długo potrwa ta pielgrzymka nasza?
Jeszcze chwil parę — w lochach pod kościołem
Goryczy życia dopełni się czasza...

Jaśko z Tęczyna *(do Jagiełły).*
Królu! na Boga! świętą jest królowa,
Godną nie ziemskiej, lecz niebieskiej chwały!
Mogąż jej usta mówić takie słowa,
Jeśli kochanka wczoraj całowały?

Jagiełło.
Więc niechże mówi! niech się wytłumaczy!
Niech mi rozjaśni tę zagadkę ciemną!
Nóż-by mi w piersi wolała wbić raczej,
Niż tak nieufnie postępować ze mną!

(C. d. n.)

Od Redakcji „Gazety Warszawskiej".

„Gazeta Warszawska" wespół z tygodniowym dodatkiem bezpł... nym p. t.: **„Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłow..."** będzie wychodziła w drugiem półroczu r. b. w dotychczasowym kierunku i macie, a redakcja, poświęcając nadal całą swą energję i pracę, nie wątpi, iż j... usiłowania znajdą w naszem społeczeństwie życzliwe poparcie, którem się s... przeszło od wieku cieszyła.

Nie piszemy w połowie roku prospektu, czytelnicy bowiem nasi wiedzą d... brze, iż aczkolwiek mamy najwięcej prenumeratorów pośród ziemian i du... wieństwa, popieraliśmy i będziemy popierali wszelką myśl zdrową na każd... polu pracy społecznej, nie schlebiając żadnej klasie ludności.

Pomimo ciężkiego przesilenia ekonomicznego w kraju, **„Gazeta W... szawska"** idzie o własnych siłach, jedynie własnej pracy zawdzięczając s... je istnienie; tem więc śmielej możemy się odwołać do naszych czytelnikó... prośbą o poparcie. Każdy nowo zjednany prenumerator przyłoży cegiełkę rozwoju pisma, a doda nam bodźca do pracy i będzie dowodem uznania nasz... usiłowań około już wprowadzonych lub zamierzonych ulepszeń.

Że zaś od roku stali nasi czytelnicy zauważyli, iż w **„Gazecie W... szawskiej"** zaszły reformy na lepsze, tego dowody mamy w licznych lista... odbieranych w roku bieżącym i będących najmilszą dla nas nagrodą.

Pragnieniem naszem było zniżyć cenę prenumeracyjną **„Gazety W... szawskiej"**, aby jej ciąg prenumeratorów rozszerzyć. Po dokładnem jed... obliczeniu okazało się, iż przy teraźniejszej liczbie prenumeratorów jest to możebne. I tak jesteśmy z wielkich dzienników warszawskich pismem naj... szem. Dajemy bowiem o 52 numera rocznie więcej od pism, z któremi w... zawodniczyć musimy, a co ważniejsza, jesteśmy pismem porannem, pra a przez noc całą, co koszta wydawnictwa najmniej o 30% podnosi, wreszcie... chodzimy w poniedziałek nie wieczorem, lecz z rana, czyli, iż przez nie... część zecerów, oraz redakcja musi bez wytchnienia tak, jak w dzień powsz... pracować. Korzyść z tego odnoszą jednak nasi prenumeratorowie, gdyż „... **zeta Warszawska"** jest jedynem pismem z pośród tutejszych dzienn... politycznych, wysyłanem na prowincje pociągami rannemi, lub południow... a tem samem prowincji może najwcześniejszych wiadomości dostarczać, telegramy w kilka godzin po otrzymaniu ich w nocy przez stację telegra... drukujemy już w numerze, wysyłanym z rana na pocztę.

W odcinku podajemy teraz prace oryginalne i po ukończeniu czytan... zajęciem powieści p. t.: **Czarna Godzina**, będziemy drukowali powieść... t.: **Groby Pobielane**, napisaną przez *Józefa Rogosza.* Obiecane też współpracownictwo dra J. Rollego (dra Antoniego J.), Elizy Orzeszkowej, ... fa Dygasińskiego i innych.

Zwracamy uwagę naszych prenumeratorów na znacznie rozszerzon... roku dział ekonomiczny; dołożyliśmy bowiem usiłowań, aby podawać ceny ...ża i produktów, notowane na rynkach krajowych, oraz zagranicznych.

Dla dogodności naszych prenumeratorów z dniem 1-m lipca r. b w... wadzamy dział drobnych ogłoszeń, w których *każdy nasz prenumerator w ...tale, w którym prenumeruje nasze pismo, będzie miał prawo dać bezpłatnie jed... ogłoszenie własne obszerności 10-u wierszy petitowych.*

Cena prenumeracyjna zamieszczona jest w nadgłówku Gazety. Pojedy... numera **„Gazety Warszawskiej"** na dworcach dróg żelaznych, ... kioskach są sprzedawane po 5 kop. za numer.

Z dniem 20 m. czerwca r. b. zmieniamy obecne nasze pomieszczenie; prze... się bowiem z ul. Długiej w środek miasta, mianowicie do domu Nr. 2 przy ul. ...kowskie-Przedmieście, obok pomnika Kopernika (t. zw. pałac Karasia), dokąd ... adresować wszelkie posyłki i korespondencje. 371—

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski **Дозволено Цензурою.—Г. Радомъ, 7 Іюня 1891 г.** **W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.**